

POZNAŃ 14 kwietnia.

Na posiedzeniu izby gminnych angielskiej z dnia 14 kwietnia lord Palmerston wypowiedział, w jaki sposób reprezentowane będą na konferencyach londyńskich księstwa zaelbiańskie. Zdaniem lorda priora księstwa będą miały potrójną reprezentację: naprzód legalnego monarchę króla Krystyana duńskiego, który oba wielkie mocarstwa niemieckie, potrzebie niemiecki.

Konferencja jest aktem międzynarodowym, a przy takich międzynarodowych dotychczasowym zwyczajach kraj każdy reprezentowanym bywa tylko przez tego, który nad nim panuje; czy panującym jest król dziedziczny lub dożywotni, albo prezydent lub doża, rada z kilku osób złożona, na jedno wypada. Księstwa zaelbiańskie więc przed śmiercią Fryderyka VII były reprezentowane przez króla duńskiego, który był ich władcą. Po śmierci Fryderyka VII objął władzę nad nimi król Krystyan IX, ale zdania jednych legalnie, wedle zdania wszystkich nielegalnie. Stan ten trwał w Holzacyi aż do egzekucyi króla Krystyana IX, a w Szlezwickiem do zawarcia przez oba mocarstwa niemieckie nieuzupełnionego jeszcze dokonanej. Faktycznie panują obecnie w księstwach zaelbiańskich Związek niemiecki, Austria i Prusy, oraz Dania, posiadająca jeszcze szaniec Alsen. Chociażby szaniec dybelński i wyspę Alsen zostały wzięte, król duński Krystyan nie przestał jeszcze być panującym legalnym w tych krajach, gdyż traktatu nie znosi prawnie wojna, tylko nowy traktat. Prawo nowym prawem może być zniesione.

Wedle dotychczasowych pojęć więc księstwa zaelbiańskie rzeczywiście mają trzech panujących: jednego legalnego i w małej części faktycznej, tj. króla duńskiego, i dwóch faktycznych, tj. Związku niemieckiego (Austrię i Prusami) i Związku niemieckiego. Podobnie ziemie polskie w takimże położeniu, które wyraził w znanym depeszy ks. Gortchakowa, miałyby reprezentantów: Rosyę, Prusy i Austrię. Lord Palmerston nie odstąpił wcale od dotychczasowego zwyczaju i prawa międzynarodowego, powołując p. Verneyow, że księstwa potrójnie reprezentowane będą na konferencyach. Zapewne tej zasady trzymała się Anglia w roku zeszłym w sprawie polskiej. Kiedy chodziło o to, aby w razie zwycięstwa do skutku konferencji rząd narodowy, walczący przeciwko Rosyi, mógł brać w nich udział przez swego reprezentanta, dzienniki angielskie oddające myśl gabinetu występowały przeciw podając za przyczynę, iż władza, która podejmuje walkę przeciwko Rosyi przybrała nazwę rządu narodowego nie ma w zupełnym i całkowitym posiadaniu ani kawałka ziemi, w którymby powiewały chorągiewki jej proporcji, widzialnymi byli jej urzędnicy, kawałka, w którymby mogła bronić się czasami siłą wojskową. Takim kawałkiem ziemi byłyby twierdze i obszary kraju twierdzami broń. Gdyby rząd narodowy był posiadał z jednej strony przynajmniej, albo kilka twierdz zabezpieczających posiadanie większego obszaru, wedle tejże zasady, byłby mógł być uznanym jako rząd, i mógłby uczestniczyć w konferencyach. Ważność twierdz wyrażała niedawno Times z innego wychodząc stając; chodziło jej bowiem tylko o udowodnienie przynajmniej, że wszystkie prawie wojny, które o posiadanie kraju kończyły się lub musiały się kończyć obleganiem i zdobywaniem twierdz, odległej starożytności począwszy aż do czasów nowszych. Z polskiej historii przytoczyłby tu mowa ważną rolę, jaką odegrała Częstochowa za Jana III Sobieskiego. Gdyby Rzeczpospolita polska była dbała o stawianie twierdz, nie byłaby stała otwartą dla sąsiadów, a jedna twierdza utrzymywana przez swego dowódcę mogłaby stać się kością niezłomną i dźwignią lepszej przyszłości tych, którzy w wieku zeszłym chcieli ratować Rzplitę. W roku 1831 skończyło się zwycięstwem, która była niedogodnym punktem do

obrony. Teraźniejsze powstanie przeciwko Rosyi, gdyby umiało, albo raczej mogło wznieść takie np. okopy dybelskie, przybrałoby większą wagę nie tylko militarnie, ale i politycznie.

Obok tej teorii opierającej się na faktycznym posiadaniu kraju, której organem w sprawie polskiej i w sprawie duńskiej ostatnimi czasy była Anglia, stawia teoria francuska opierająca się na udzielnosci narodowej. Księstwa zaelbiańskie mają orzekać same o swym losie. Teoria ta zastosowana na wielką skalę przez cesarza Napoleona przy wstąpieniu jego na tron we Francyi, później we Włoszech, w Sabaudyi i Nicei, na wyspach Jońskich, a nawet po części w Meksyku, ma zreformować dotychczasowe prawo międzynarodowe i ograniczyć władzę tych, którzy kraj jakiś biorą przemocą w swe posiadanie. Używamy tu słów „zreformować” i „ograniczyć”, dla tego że nie tak rychło jeszcze (że nie powiemy nigdy) nie zastąpi zupełnie prawo udzielnosci narodowej prawa, jakie daje faktycznie siła wojskowa. Głosowanie we Włoszech na przykład i w Meksyku poprzedziła wojna; głosowanie w księstwach zaelbiańskich, jeżeli nastąpi, będzie także skutkiem wojny; a jeżeli kiedy w krajach polskich Rosyi poddanych miało przyjść do głosowania, oczywiście rosyjskie wojska musiałyby być zniesione lub wypędzone. Władający krajem, chociaż nawet dozwoli głosowania ludności, ma bardzo silny wpływ na wypadek głosowania; widzieliśmy przecież ostatnimi czasy, że nawet Moskale w Polsce mimo aż nadto znaną niechęć Polaków do rządów moskiewskich potrafili wiele podpisów zebrać pod adresem wiernopoddanicze. Siła więc zdobywcy nie tak łatwo ustąpi zupełnie teorii o udzielnosci narodowej. Nie dość woli, ani słowa wypowiadającego ją, jeżeli nie ma czynu wykonującego tego jej wolę.

Wracając do sprawy księstw zaelbiańskich i ich reprezentacji na konferencji londyńskiej, niepodobna nie uznać, że reprezentacja, jaką im przyznaje dotychczasowe prawo międzynarodowe i lord Palmerston opierający się na niem, jest mimo swęj troistości bardzo niedokładną, a jako taka dla nich wcale niekorzystną. Dziesięć talarów majątku, dziesięć talarów długu i nic, daje zesumowane także nic; i podobnie rzecz się ma z reprezentacją księstw, jaką im obiecuje lord Palmerston; wolałyby one mieć jednego reprezentanta, ale takiego, który ich własne i tylko ich własne a nie obce zarazem reprezentował interesy. Los ich przyszły one same przedewszystkiem obchodzą, a w drugim stopniu dopiero dotyka równowagi europejskiej i innych mocarstw. Przed konferencyą, a przynajmniej przed zapadnięciem ostatecznych jej uchwał powinny być zapytane, jakiego chcą monarchy i jakiego rządu; a odpowiedź na to dopiero mogłaby być punktem wyjścia dla obrad międzynarodowych: czy i o ile żądania partykularne księstw dadzą się pogodzić z dobrem i interesami innych państw. Choćby naonczas nie wysłały one na konferencyą żadnej osoby, dla tego że monarcha, którego by sobie życzyły, nie posiadałby jeszcze władzy, nie mógłby więc reprezentować ich na zewnątrz, przecież sama uchwała, sama odpowiedź wyrażona czy w głosowaniu powszechnym, czy winny sposób, broniłaby dostatecznie ich interesów. Zresztą możnaby odstąpić od dotychczasowego zwyczaju międzynarodowego i zamiast przez monarchę lub jego pełnomocnika mogłoby księstwa być reprezentowane w zgromadzeniu międzynarodowym, jakim jest konferencja, przez delegata sejmowego.

W każdym razie nie należy sobie zbyt wiele obiecywać po zastosowaniu teorii o udzielnosci narodowej. Inaczej ułożyłoby się rzeczy, gdyby Szlezwik i Holzacya razem, inaczej gdyby oba księstwa głosowały osobno; inny by jeszcze rezultat wynikł z głosowania gminami lub parafiami. Gdyby oba księstwa razem głosowały, przegłosowałyby Niemcy; w osobnym głosowaniu przegłosowałyby w Szlezwicku może Duńczycy; a w razie głosowania parafiami lub gminami przyszły Szlezwik, gdyby od tego losy jego ostatecznie zależeć miały, stałby się zbiorem różnych

enklawów, które mapę jego uczyniłyby podobną do mapy Niemiec przed Napoleonem I. Wiele zależałoby także od ustawienia pytań. Co się tu powiedziało o Szlezwicku zastosować można do wielu innych krajów. Siła zachowa na długo jeszcze swe prawa, co wreszcie nie było za wielkim złem, gdyby tylko nie stawała się bezprawiem. To pewna, że jak dziś rzeczy stoją nie dość mieć prawo, trzeba starań i siły, konieczne siły, aby ono stało się rzeczywistością.

Poznań, 14 kwietnia. Zwracaliśmy ponownie uwagę na dwulicowość rosyjskiego rządu, który mimo największych wysiłków, mimo najśroźszych okrucieństw, nie może pokonać powstania przeciw niemu piętnasty już miesiąc się toczącego a czerpiącego wciąż siły z wytrwałości ducha narodowego. Rząd rosyjski niemogąc w żaden sposób stłumić powstania siłami własnymi, wszelkich używa środków do pozyskania pomocy ościennych, świeci w oczy solidarność interesów rządowych, która nie istnieje, a zarazem przedstawia przed światem, że „przymierze z Austrią i Prusami osłabiłoby tylko Rosyę a nie wzmocniło.” (Słowa Gaz. Moskiewskiej w artykule przytoczonym w nrze 81 naszego dziennika). Rząd rosyjski wyrażnie się wyparł, jakoby stan oblężenia w Galicyi był zaprowadzony dla jego korzyści; wbrew oczywistości chciałby wmówić, że w Galicyi rząd austriacki był zagrożony. Pomimo to urzędowy Dziennik Powszechny w ostatnim numerze w formie korespondencji z Kalisza, narzeka, że rząd pruski, który przecież dotąd spokojnie panuje, dotychczas nie zaprowadził stanu oblężenia, aby Rosyi ulżyć kłopotów. Ustęp odnośny rosyjskiego organu brzmi dosłownie:

„U nas cisza, spokojnie, lecz mimo to trzymamy się na ostrożności, z powodu ciągle otrzymywanych doniesień i krążących pogłosek o poruszeniach zuzuglerów w granicach pruskich, albowiem Prusacy nie mogą dostrzedz, jak i kiedy wtargnie banda zuzuglerów. Jest to skutkiem tej okoliczności, iż dotychczas nie zaprowadzono w tym kraju stanu oblężenia.”

Równocześnie ze wdychaniem za ościenną pomocą rosyjskie organa urzędowe starają się zaszczyć w Polakach ideę panslawizmu, która mężom stanu wiedeńskim nastroczała za panowania Mikołaja nieraz wątku do głębokich rozmyślań. W takim sensie władze rosyjskie na pograniczu Poznańskim, a zapewne i Prus Zachodnich zmuszają mieszkańców Królestwa do podpisywania adresu, w którym położony jest akcent na spółplemienność Słowian, a głos błagalny jest podnosi do cara jako „do władcy najpotężniejszej ludności Słowian.” Wyrażnie jeszcze przemawia urzędowy Dziennik Powszechny w 79 numerze, pod formą korespondencji z Krakowa, z której ustęp tu przytaczamy dosłownie:

„Wyrażnie ruch z 1861 r. nie osiągnął celu i lepiej było przynajmniej do przegranej i zawołać jak świat starożytny: *Galilejczyku, zwyciężyłeś!* niż przedłużać walkę, tyle razy odnawianą, a zawsze bezskuteczną. Tak, Rosya zwyciężyła. Naprawdę staralibyśmy to ukrywać; fakta jawnie przemawiająca z powagą, z pod której nie możemy i nie powinniśmy się wyłamywać, jeżeli chcemy, aby cośkolwiek pozostało z tej dawnej Polski, na imię której drga nasze serce. Powiadają, że stary król Ludwik Filip, wydalony na ziemię wygnania przez rewolucyę, której steru nie umiał wziąć w ręce, żeby ją zwrócić na własną korzyść, a odczarowany w swych marzeniach założenia dynastyi orleańskiej, wyrzekł głębokie zdanie, które może zbawiłoby dynastyi Burbonów, gdyby go chciano posłuchać: „Kończy się nasza rola jako Orleandów, a rozpoczyna się rola Burbonów.” Zastąpmy to słowo do Polski i powiedzmy jak ten stary mędrzec, który był jednym z najlepszych królów Francyi: *Kończy się nasza rola jako Polaków, a rozpoczyna się rola Słowian.* Ta nowa przypadek na nas rola dosyć jest wielka, abyśmy mogli ją szczerze przyjąć. Jeden to pozostały nam środek, uwiecznienia z pewnym blaskiem imienia Polski, które inaczej może zniknąć zupełnie z widowni świata. Wierzę w zdrowy rozsądek narodu, wierzę szczególnie w klasę nowo powołaną do życia przez ukazy z 2 marca, i spodziewam się, że dla Polski przyjdą jeszcze piękne dni.”

Jest tu jasno wypowiedziane w urzędowym dzienniku moskiewskim, co Moskale na myśli, gdyby Polacy chcieli przestać być Polakami. Ale zawczesny tryumf Moskwy: jeszcze ona nie zwyciężyła. Idea panslawizmu pozostanie marą dopóty, dopóki żyje polskość. Ale też jedynie dopóty. Austria powinna sobie przypomnieć słowa pośla polskiego, wyrzeczone roku zeszłego w wiedeńskim rejchracie, o panslawizmie.

NPan raczył dotychczasowego zawiadowcę urzędu landrattowskiego, asesora rejencyjnego Senfft Pilsach, mianować landratem powiatu wrzesińskiego.

Berlin, 13 kwietnia. Z Danii nadeszły wiadomości, że w nocy z 10 na 11 kwietnia urządzono trzecią, to jest ostatnią, paralelę, na 500 kroków od okopów dybelskich. Duńczycy nie przeszkadzali robotom i tylko kilka bomb rzucili. O godzinie

46j zrana z okopu nr. 2 na prawe skrzydło oblegających zrobili wycieczkę, którą oddziały pułków brandenburskich nr. 35 i 24 odparły. Ze świtem 3 kompanie pułku 4 gwardyi posunęły się rekonesansem ku okopom, gdzie przekonali się o czujności Duńczyków. Brygada Goeben wysunęła się o pięćset kroków przeciw prawemu skrzydłu duńskiemu. Duńczycy spodziewali się szturmów i dla tego „Rolf Krake” stanął w pobliżu okopu nr. 1. Kilkunastu Duńczyków zabrano w niewolę. Straty po stronie pruskiej podają nieznaczące.

Więźniów polskich trzymanych w Hausvoigtei mają podobno przeniesić do Moabitu.

— Köln. Ztg. podał ciekawą wiadomość o zamierzonej przeprawie wojsk pruskich na wyspę Alsen, dla zajęcia tyłu Duńczykom zajmującym tak warowną pozycję za okopami dybelskimi, złączoną mostem z wyspą Alsen i zbombardowaniem teraz miastem Sonderburgiem. O zamiarze przeprawy tej w pierwszych dniach kwietnia, którego jak się zdaje zaniechano, piszą do wspomnianej gazety pomiędzy innymi z Flensborka:

„Wielkie plany, które miały zmienić bieg wojny, a którym poświęcono tyle czasu i mozołu, rozwały się podobno u łoszu urzeczywistnienia jak mary. Marzenia te pieszczono przez kilka osób, mających wpływ w głównej kwaterze, znalazły zaraz w początku mnóstwo przeciwników cichych i głośniejszych, w obec których zaledwie dojrzeć zdołały. Z energią czyniono przygotowania; dywizja gwardyi powołana z Jutlandyi, zakrywała operacje przed frontem Dyblu, podczas gdy cały skombinowany korpus pod naczelnym dowództwem ks. Fryderyka Karola, opuściwszy Broecker i Gravenstein, zajął stanowisko w wigęć ku północy położonych miejscach. Wkrótce stanęła imponująca armia na wybrzeżach Alsensundu, a wódz sprowadził pięćdziesiąt dział, które ręką mistrzowską poustawiano jednej nocy w silne baterie, podczas gdy bateria dział gwintowanych tylko czekała na komendę do postępowania za batalionami. Do przewożenia stały w pogotowiu pontony z mostu pod Eckensund i inne łodzie, prawie 500 wioślarzy było na miejscu z wszystkich części armii. Słowem, niczego nie pominięto dla zapewnienia pomyślnego skutku. Żaden okręt nie śmiałyby się zbliżyć do 50 spiszowych paszcz baterii nadbrzeżnych, a nawet „Rolf Krake” nie wyszedłby bez szwanku od strzałów sześciu 24funtówek gwintowanych. Ale niewidomy wróg jakiś czuwał nad bezpieczeństwem Duńczyków, wróg, którego nie stłumisz orężem, ni egzekucjami, tj. szpiegi. Rysiem okiem czuwają oni nad naszymi działaniami, a słuch ich schwytuje nawet ciche szepty. Ledwie zniesiono pierwszy most pod Nibel Noer, już kopenhaski Dagbladet umieścił najdokładniejsze o wszystkich doniesienie z rozmaitemi trafami wnioskami swojemi. Zaledwie brandenburski batalion strzelców opuścił Broecker, ażeby się udać do Baurup, ledwie nadeszły gwardye, ledwie sprowadzono ciężki transport sześciu 24funtówek z Dünth w pobliże północnego Alsensundu, a już wódz nieprzyjacielski i minister marynarki poczęli robić stosowne przygotowania: świadkiem tego sprawozdania dzienników duńskich. Jednakże i to nie byłoby złamało ducha przedsiębiorczego wodza pruskiego, gdyby nie gwałtowna burza. Już wydano rozkazy, poczyniono przygotowania, już grzmiało 44 dział z baterii dybelskich, a niszczący płomień szerzył się w duńskich barakach, w Dyblu i w Sonderburgu, gdy burza i niepogody rozbili wszystkie zamiary, zmuszając do wydania rozkazów odwrotu, który stał się nieodzownym, skoro szpiegostwo i kilkakrotne zwłoki wydarły nam korzyść nagłego nie spodziewanego napadu, a oszczędzenie nam strat stało się iluzją.”

Wystruc (Insterburg), 11 kwietnia. W piątek odbyły się tutaj u drukarza Ottona Hagena i w innych miejscach bardzo obszerne rewizje. Podobno, jak czytamy w tutejszej gazecie, doniesiono prezydentowi Maurachowi w Gąbinie, że w Wystruciu zasiada tajny rząd narodowy polski i z Wystrucia wysyła proklamacje, więc szukano członków rządu narodowego i tychże proklamacyi. Ale nie zaleziono najmniejszej poszlaki.

Lubawa, 11 kwietnia. Ścigają listami gońcami księdza Juliana Dutkiewicza, zakonu św. Franciszka, jako podejrzanego o zbrodnię stanu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 kwietnia. Podczas gdy kontrybucje i wszelkiego rodzaju grabież moskiewska do najwyższej podniesiona potęgi, wyniszczają kraj cały i wszystkie jego wyczerpują zasoby, a Moskwa przez deportację wielkiej części właścicieli ziemskich i znaczniejszych kupców, zmuszanie ich do dobrowolnego opuszczenia swych własności z wystawieniem ich na łup zemsty moskiewskiej, wreszcie przez najzupełniejsze zamknięcie komunikacji za pomocą barbarzyńskich przepisów wojennopolicyjnych, do reszty tamuje wszelki handel i przemysł, tem samem skazując Królestwo na wzrastającą nędzę i upadek materialny, — generał Berg wyraża pewne zdumienie nad smutnym stanem właścicieli ziemskich, którzy im niedozwala wypłacać należnych należności Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, i ustanawia komisję złożoną naturalnie z samych Moskali, aby zbadała: „co mogło być powodem” podobnej kłeski i jak jej należy zapobiedz. W tym celu zamieszcza Dziennik Powszechny list namiestnika do generała Geczewicza tej treści:

Do zostającego przy mnie generała-lejtnanta Geczewicza. Niezmiernie i stale wzrastające zaległości opłat przypadających od właścicieli ziemskich tutejszemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, a także niekorzystny kurs papierów rzeczonożnego Towarzystwa, zagrażają własnym jego interesom, przynosząc szkodę kapitalistom i oddziaływając w sposób jak najniekorzystniejszy na prywatny kredyt w Królestwie Polskiem.

W celu zabezpieczenia tak ważnych interesów społecznych, silnie już dotkniętych, uznałem za właściwe wyznaczyć pod prezydencją JWPana, oddzielną komisję, złożoną z członków: generała-majora hr. Oppermanna, rzeczywistego radcy stanu Petersona, pułkownika generałnego sztabu Lebediewa i radcy stanu Andrejewa, wraz z deputatem ze strony komisji przy-

chodów i skarbu, o wydelegowanie którego już wydano właściwe rozporządzenie.

Obowiązkami komisji będzie:

Najprzód. Odbyć rewizję całej gotowizny tak w brzączającej monecie, jak i w papierach kredytowych i wszelkiego rodzaju pieniężnych znakach, sprawdzwszy je z aktami i dokumentami, służącymi dla sprawdzenia rachunkowości.

Powtórnie. Sprawdzić wszystkie rachunki Towarzystwa za ubiegłe dwa lata 1862 i 1863.

Potrzącie. Sprawdzić działania Towarzystwa kredytowego co do tego: czy słusznie i zgodnie z ustawą Towarzystwa udzielane były pożyczki, zwłaszcza w ostatnich 1862 i 1863 r. i do 1 marca 1864 b. r. Przytęm zwrócić szczególną uwagę na to, czy nie oceniane były zbyt wysoko majątki nieruchome, stanowiące rękojmię udzielanych pożyczek, w celu rozszerzenia kredytu, który w ostatnich czasach przyjął bardzo rozległe rozmiary.

Poczwarte. Przekonać się, czy ze strony Towarzystwa zachowywana była należyta baczność co do spłacania w swoim czasie sum przypadających od dóbr obciążonych długiem Towarzystwa, na opłatę procentów i stopniowe umorzenie kapitału i czy były używane w swoim czasie przez dyrekcję główną i szczegółowe wszystkie środki przepisane przez prawo dla ściągania zaległości i uchronienia Towarzystwa od strat.

Nakoniec zbadać szczegółowo: co mogło być powodem nagromadzenia znacznych zaległości z dóbr obciążonych długiem Towarzystwa i wyprowadzić wnioski, jaki mogą one mieć wpływ na położenie interesów Towarzystwa i przyszły ich bieg.

Akta śledcze po ukończeniu proszę JWPana przedstawić mnie. (podp.) Generał-adjutant, hr. Berg.

Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1864 r. Nr. 18.

Nam się zdaje, że gdyby generał hr. Berg prawdziwą miał wolę zapobieżenia rosnącemu niedostatkowi w Królestwie i ruinie majątków, nie potrzebowałby ku temu osobnej mianować komisji, lecz po prostu wstrzymać grabież szaloną, która przeciwnie z jego rozkazu coraz większe przybiera rozmiary. Szrofy pieniężne jak grad spadają na mieszkańców Warszawy i prowincyi, a w jednym dniu skazano kilku tylko obywateli tutejszych na opłacenie przeszło 13,000 rubli haraczu. Przecież i to nie wystarcza chciwój zdobywcy Moskwie i obecnie znów nowy wynalazła środek, by pod jakimkolwiek bądź pozorem wyniszczyć majątki polskie.

I tak czytamy ogłoszenie następujące:

„Z mocy upoważnienia władzy wyższej podaje się do wiadomości osób interesowanych, które będą stawiały poręczenia majątkowe za osobami zamieszkanymi do spraw politycznych, — że przy poręczeniach takich winne być przedstawiane wyciągi z ksiąg hipotecznych, wykazujące tak rzeczywistą wartość majątku stawianego jako kaucya na poręczenie, jak i długi na nim ciążyące!”

W ten sposób Moskwa znajdzie dostateczną sposobność, poznawszy z ksiąg hipotecznych prawdziwą wartość własności, nakładania na nią jak największych kontrybucyi, aby i tam, gdzie zasoby materialne nie zupełnie jeszcze wyczerpnięte, takowe wyssać.

Z teatru wojny wszelkie doniesienia konstatują ożywienie się ruchu wojennego, który obecnie w Płockiem i Sandomirskiem szersze znów przyjął rozmiary. Wiadomości jednakże z pola walki nadchodzą z powodu utrudnionych, nieraz zupełnie niemożliwych komunikacji tak późno i tak niedokładne, że nie można sobie jasnego ich przebiegu uprzytomnić. Tyle pewna, że w Płockiem kilka świeżo sformowanych dział hufców polskich i że w Sandomirskiem waleczny generał Bosak kieruje trzema znaczniejszymi oddziałami powstańcami pod wodzą Rudowskiego, Rejczy i trzeciego nieznanego z nazwiska dowódcy, przeciw którym to siłom narodowym Moskwa zgromadziwszy znaczne siły znów nową przedsiębrała wyprawę. Czy przyszło do krwawego starcia, czy umiejętny w sztuce wojennej generał znów zdoła bez straty wywinąć się z sieci moskiewskich kolumn nie przyjmując boju w otwartym polu — dotąd niewiadomo.

Wreszcie podają Posen. Ztg i Dz. Powszechny jednocześnie wiadomość, nam zresztą nieznaną zupełnie, jakoby świeży oddział ochotników zebrawszy się w liczbie 500 ludzi pojawił się dnia 10 kwietnia na pograniczu Konieńskiego w pobliżu Słupcy. Dz. Powsz. również Pos. Ztg donoszą, że przeciw rzeczonemu oddziałowi wymaszerowały już załogi moskiewskie z Konina, Słupcy i innych miasteczek. Pos. Ztg zaś dowiaduje się nawet, że już przyszło podwakoć w dniach 10 i 11 bież. m. do starcia między owymi powstańcami a Moskwą.

Przy sposobności doniesienia o powyższym wypadku Dz. Powszechny wylewa gorzką zółć, twierdząc, że ożywienie ruchu zbrojnego w Królestwie znajduje swą przyczynę w nie ogłoszeniu stanu oblężenia w ziemiach polskich Prusom poddanych. Dziwna rzecz, że urzędowy organ rządu moskiewskiego, który zawsze twierdzi, że bez niczyjej pomocy z ławością przynębi powstanie polskie, nagle się do niemocy tegoż rządu przyznaje i za obcą pomocą tak jawnie wzycha.

Dz. Powszechny przypisuje dowództwo nad świeżym oddziałem powstańców generałowi Taczanowskiemu. Tu już widocznie myli się z prawdą, gdyż jak nam piszą z Paryża, generał wyjechał z tamąd do Londynu, by uczestniczyć w uroczystym przyjęciu bohatera włoskiego, pod którego wodzą, jak wiadomo, walczył niegdyś za niepodległość włoską.

W końcu dowiadujemy się z doniesień moskiewskich, że w powiecie Łukawskim, niedaleko wsi Cisownika pojawił się także nowy oddział polski pod wodzą Lewandowskiego, przeciw któremu wyruszył natychmiast podporucznik Tatarynow z 50 „ludźmi” i 20 „kozakami” (kozacy, jak się zdaje, wedle Dz. Powsz. nie należą do gatunku ludzi). Stoczono potyczkę dnia 2 kwietnia pod Cisownikiem, a raport moskiewski twierdzi jak zwykle, że rozbili powstańców, zabił im 20, wziął do niewoli 8 i zabrał broń, amunicję i zapasy żywności. Nie musiało to przecież być zwycięstwo ze strony moskiewskiej

takie, jak je opisuje Dz. Powszechny, gdyż wkońże „szczegóły nie są jeszcze wiadome, a że noszą zawadę jednostajności (zgadzamy się zupełnie: kłamstwa nie będą zapewne interesującymi). Podobnie zresztą raport pozwala nam śmiało wnosić, że Moskwa pod Cisownikiem jeśli nie zupełną porażkę, to przynajmniej znaczne straty, tem bardziej, że o tym punkcie drą pełnie zamilcza. „Rozpierzchniętych” powstańców, w skale z Siedlec i Zelechowa, co także świadczy, że musi być jeszcze liczba „rozbitego” oddziału polskiego, aż z dwóch stron wyciągnęły przeciw niemu kolumny skiewskie.

Dnia 6 kwietnia patrol powstańczy przybywszy Żeżyńskiej, majątności hr. Tolstoja, rekwizował 6 tnych dla kawalerii i zabrał z sobą trzech ochotników dworskich.

Wilno, 11 kwietnia. Wileński Wiestnik się w części urzędowej nad uroczystością świętą, która obchodziła tutaj w dzień Zwiastowania N. Marii, część „dwudziestą piątą”, jak twierdzi organ Murawiczyny, powrócenia unitów na łono prawosławne. Wiestnik pisze: „Wczoraj dnia 25 marca (6 kwietnia) w dzień Zwiastowania przenaświętszej Bogarodzicy, dwudziestą piątą rocznicę pamiętnego powrócenia (w jedynienią) unitów na łono cerkwi prawosławnej, w mieście skiej cerkwi ś. Trójcy, najprzewielebniejszy Józef, metropolita litewski i wileński, przy pomocy przew. Ignacego, biskupa skiego i przew. Aleksandra, biskupa kowieńskiego, oraz duchowieństwa odprawił świętą liturgią i modlitwy; sposobności archimandryta Józef, rektor litewskiego ś. rym duchownego, powiedział mowę pełną talentu krasomówczego i w zupełności odpowiadającą ważności obchodzonej nicy a przez metropolitę Józefa napisaną. Przy naborze byli obecni: p. gł. naczelnik kraju, oraz wszyscy pp. unitów wojskowi i cywilni, a także reprezentowanymi byli: i kupiectwo. (Nie należy zapominać, że rząd naznaczał przedstawicieli. P. R. Dz.) Po ukończeniu nabożeństwa, była się „parada cerkiewna.” Szeregi wojska i „tłumy rzane ludu” przyjęły p. gł. naczelnika kraju nieumilkłym okrzykiem: u r a!

„Poczęm p. gł. naczelnik kraju oraz wszyscy wojownicy wilni urzędnicy udali się do domu metropolitalnego, gdzie zdrowili najprzewielebniejszego Józefa, członka rządu, metropolitę litewskiego i wileńskiego w dwudziestą rocznicę wielkiego wypadku powrotu unitów na łono prawosławne. Potem udali się obecni do cerkwi ś. M. gdzie przewielebny Aleksander, biskup kowieński, poświęcił kamień węgielny pod mający się wybudować w kwi marmurowy ikonostas (miejsce na umieszczenie obrazu). Dalej zamieszcza Wil. Wiestnik reskrypt carski negata Siemaszki tej treści:

„Najprzewielebniejszy metropolito Litwy.” Dzisiaj, w dzień Zwiastowania nowiny zbawienia Boskiej zakończyło się dwadzieścia pięć lat od tej chwili, prawosławna cerkiew rosyjska obwieściła wiernym swoim powrót na swoje łono innych, także swoich dzieci, lecz w ciągu ciężkich czasów obcą przemocą oderwanych, a nareszcie drogą spokojnego przeobrażenia znówu przywróconych. — Z pobożną wdzięcznością Najwyższego rozpamiętując ten tryumf zjednoczenia kwi tyle sprzyjający zjednoczeniu się narodowemu, — mnożąc, przypominam sobie, że z tym wielkim wydarzeniem w szczególniejszy sposób złączonem jest imię Waszej Wasz cerkwi prawosławnej światło i spokój przynosi, którego przykładem poszli także współpracownicy Wasz zmartowana dla dobra cerkwi i ojczyzny gorliwość, przechodząc różne stopnie hierarchii kościelnej, jak myślnie z Wami duchowieństwo, nie przestajecie o i czuwać na straży bezpieczeństwa owczarni praw i w obecnym czasie tyle na pociechę naszą obfitującym klady niezachwianej wierności i poświęcenia, tak osób w hierarchii postawionych, jako też znajdujących się na szym jej szczeblu. Miło mi jest, w dniu tym wiecznym pamiętnym, Wam i w osobie Waszej całego duchowieństwa, które za jedność wiary i Rosyi bojowało i dotąd bojuje, zić najwyższe i zupełne zadowolenie moje. W nadziei, najlaskawszy sprawę służby Waszej ku dobremu nakierunku pokoju cerkwi prawosławnej, w zjednoczeniu kościoła chętnego pod ojcystą zastaną. Wszzechrosyjskiej dzierżawie zostaje na zawsze dla Was życzliwy.

„Dan w Petersburgu 25 marca (6 kwietnia) 1864 Aleksander.”

Wiadomą jest powszechnia historia „spokojnego cania” rządu rosyjskiego na prawosławie, która na wiel rozpoczęła się za pomocą Siemaszki, złączoną „w sposób szczególniejszy.” Nie sięgając jednakże dwudziestu pięciu, przypominamy tylko czytelnikom nika Poznańskiego szczegóły „nawracania spo na prawosławie w Dziernowicach, na Litwie, przed laty podane, ażeby uprzytomnić, co rząd moskiewski za „drogę spokojnego przekonania.”

AUSTRIA.

Terszt, 13 kwietnia. Cesarz Maksymilian przejechał wczoraj po ogrodzie. Wyjeżdża jutro po południu o godzinie 12.

FRANCYA.

Paryż, 10 kwietnia. Mémorial diplomatyczny wyszedł dziś; zdaje się, że p. Debrauz oczekuje w piesz z Miramare, któreby chciał jeszcze w najbliższym czasie tygodniowym umieścić.

Wbrew innym doniesieniom, wedle których Maksymilian rzec się musiał zupełnie praw ewentualnego tronu austriackiego, a zarazem do spadku prywatnego nych członkach rodziny lotaryngskiej, twierdzi Fra jego zrzeczenie się praw do tronu austriackiego jest tylko runkowe i że prawa jego odnowią się, skoroby z jakimś

dów przestał panować w Meksyku. Z twierdzeniem tém ce zgadza się komunikacja, którą ma umieścić Mém o jutro, a którą odebrała już z Paryża Köln. Ztg. Praszakże jest, że arcyksiążę rzekł się połowy swych apaszelkiego spadku ab intestato; przyszła cesarzowa meńska rzekła się także 20,000 zlr. rocznego zasiłku „na które dotąd odbierała.

Ks. Gramont, który tu jeszcze kilka dni pobędzie, był przy p. Drouyn de Lhuys i cesarza. Wedle Pressy asador wiedeński przybył tu nie tylko dla spraw meksykańskich, ale także dla księstw Naddunajskich, gdzie grożą nowe agitacja rosyjska podburza przeciw księciu Kucraja, na liczne i nieumiarowane stronnictwa podzielony; i Austria żąda wydalenia wychodźców polskich i węgierskich, czemu się szlachetny książę, niechcący gwałcić prawności, opiera; oba państwa groziły nawet zajęciem Ruji, co by sprowadziło niechybnie wnieśli się Francji. Ks. Kuzie, który niema dzieci, nie jest zadowolony, co także nie przyczynia się do uspokojenia stronnictw. Ks. Kuza ma się rozwieść z swą małżonką.

Marszałek Canrobert, komendant lyońskiego obwodu wojennego, przywiózł tu znów bardzo niepokojące wieści od Włoch. Zdaniem marszałka Włochy nie będą mogły przetrwać się na długo od akcji wojennej, że względu na fiński i na parcie stronnictwa skrajnego. W obec tych okoliczności nie dziw, że Francja z upragnieniem oczekuje chwili, kiedy będzie wolna w Meksyku.

Raport komisji budżetowej tak się wyraża o teraźniejszym budżecie Europy: „Nasze nadzieje mocno by zostały zawiedzione, gdyby zachwała niecierpliwość lub wypadki zajmujące w tej chwili świat polityczny ukończyły się zatarciem europejskim. Krasa, która żywo pragnie pokoju, nie obawia się bez wątpienia wojny, a w chwili, w którejby dla ocalenia swego honoru, w imię zagrożonych interesów rząd widział się zmuszonym do użycia siły, nie byłoby to dla niego, patrząc na jej przyjaźń, ale dzięki Bogu sytuacja obecna nie przedstawia nam żadnych konieczności tego rodzaju.“ Widać, że większość ciała prawodawczego pragnie mocno pomedy, chociaż nie zupełnie jest pewną, że pokój się utrzyma. Margrabia Pepoli udał się dziś do Turynu.

Paryż, 11 kwietnia. Hr. Goltz, ambasador pruski, odebrał z rządu swego depeszę z 29 marca, wedle której jakoby niektórzy, p. Bismarck zgadza się na głosowanie ludu księstw zaelbiańskich, ale tylko w kwestyi narodowości, w kwestyi formy rządu. Rząd austriacki nie mógł się zgodzić z rządem pruskim na identyczną odpowiedź w tej sprawie. Depesza hr. Rechberga nosi datę 26 marca.

Dienniki półurzędowe tutejsze nie kładą teraz takiego nacisku na głosowanie powszechne. Jestto symptom jednej z oscylacji polityki rządu cesarza. Mówią, że nota najpóźniej p. Drouyn de Lhuys o wiele ogranicza i modyfikuje dotychczasowe depesze, w której po raz pierwszy podniesiona była kwestia głosowania powszechnego w księstwach zaelbiańskich.

Obelegają znów pogłoski o zmianach wstecznych w polityce wewnętrznej. Ministerstwo stanu i wiceprezydentury stanu mają być zniesione. Ustały zaś wieści o ustąpieniu rządu, które powstały z powodu, że tenże minister nie mógł zrealizować dymisji p. Renan, jako profesorowi języka hebrajskiego w Collège de France. P. Renan nie miewa jednakże teraz odczytów publicznych. Kardynał de Bonnechose miał udać się do Rzymu. Kardynał jest dobrze widziany u cesarza, która liczy na niego, że pogodzi szczytę Napoleona z interesami papieża.

Niektórzy twierdzą, że cesarz austriacki co do spadku politycznych uczynił ustępstwa dla cesarza meksykańskiego. Zaraz po przyjęciu korony cesarz Maksymilian pomyślał o notyfikacji swego wstąpienia na tron u dworów europejskich. W tym celu udaje się do Wiednia Guttierrez de Estrada, który do Paryża, Aquilar do Rzymu, a Arrangoiz do Londynu. Papież uzna Maksymiliana cesarzem jeszcze przed jego przyjazdem do Rzymu. Rząd papieski reprezentowanym był w Meksyku przez nuncjusza.

Do projektu budżetu francuskiego wniesiono 79 poprawek. Komisja przedłożyła ciału prawodawczemu projekt do uchwalenia stu tysięcy rekruta. Poprawki o zmniejszeniu liczby komisja odrzuciła.

Jutro ukaże się u p. Dentu broszura p. t.: „L'Alliance française, le Danemark et la Pologne“ (Aliański, Dania i Niemcy).

Jak się dowiaduje, wyjechał generał Edmund Taczanowski, który tu bawił od niejakiego czasu, wraz z małżonką swoją do Turynu, aby tam powitać generała Garibaldi, z którym go łączy przyjaźń.

Paryż, 13 kwietnia. Spodziewają się dziś wieczorem lorda Randolpha. France powiada, że jutro będzie przyjętym przez cesarza. Wedle Pays celem podróży jego jest ustalenie nowego porozumienia Francji i Anglii w sprawie duńskiej. Garibaldi uda się wkrótce do Brukseli.

Ostatnie wiadomości.

Z teatru wojny podaje Gaz. Nar. następne wiadomości: Przyjeźdźni od Sandomirskiego upewniali, że w ostatnich dniach stoczyły oddziały generała Bosaka sześć zwycięstw; szczegółów bliższych nie podają.

Z Lubelskiego donoszą, że siły pułkownika Sawy w ostatnich czasach znacznie się wzmożyły.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 kwietnia. Jak słyszemy, wczoraj p. radca policyjny w licznej asystencji odbył nad rzeką trzYGONIĄ rewizję w mieście. P. Rychtera, agenta jednego z towarzystw zabezpieczenia przy ulicy Królewskiej. Brało w tej rewizji udział ośmiu policjantów; szukano podobno jakichś proklamacji nielegalnych, jakiegos niemieckiego komitetu. Nie znalazłszy ich, zabrano p. Rychtera i papiery odnoszące się do interesów, które on załatwiał, oraz i prywatne. Obiecano je zwrócić po przejeździe.

Dnia 11 b. m. przyprowadzono dotąd pod eskortą woj-

skową trzech więźniów politycznych i odstawiono ich do twierdzy Winiar.

— Dowiadujemy się, że w dniu 11 bm. odbyło dwóch żandarmerii w pp. Żychlińskich w Uzarzewie pod Szwarczem, poszukując podobno jakichś podejrzanym osób. Rewizja była przecież bezskuteczna.

— Gaz. Nar. zawiera ustępy z listu opisującego przygodę osoby, która, jak powiada jechała dnia 21 marca ku Gnieźnie, jak się zdaje gdzieś w okolicy Witkowa. Osoba ta opatrzona w legitymację i zupełnie bezbronna, miała być nagle przytrzymaną przez patrol złożony z oddziału piechoty i 2 huzarów, i zaprowadzoną do Witkowa. Około północy miano stanąć przed odwachem w Witkowie, zjadł już z daleka dochodziły do uszu podróżnego przytrzymanego jakiś bledaków, którym krepowano ręce, kolbując ich i wymyślając nad nimi. Ręce zostały stały 3 czy 4 gromadki ludzi różnego stanu, powiązanych po 6 razem. Wyjątek z listu opiewa dalej dosłownie: „Siedzę na wózku, niedowierzając moim oczom, gdy nagle staje przedemną oficer wyższej rangi jak się dowiedziałem później, major von S. Powitał mnie wyrazem jak: „du Hund, du verfluchter Hallunke“ itd., chwytając za chustkę, którą miałem owiniętą szyję, ściga mnie z wózka i przywoławszy żołnierzy z bagnietami, oddaje mnie im z rozkazem, by mi ręce z tyłu jak najmocniej skrupowano. Gdy milcząc poddałem się przemocy, major sam przystąpił do mnie i własnoręcznie przyciągał postronki, poczem mnie do kilku innych jeńców przywiązano. Teraz rozpoczyna się w przytomności pana S. i wielu innych oficerów rewizja kieszeni i odebrano nam wszystko, co znaleźliśmy: portmonetki z pieniędzmi, szczyrorki, cygarniczki. Tak powiązanych i zrewidowanych zapchano kolbując, bijąc, wyzywając, wyrzając włosy z głowy, brody, wąsów, wązkiemi schodkami na niskie poddasze, najwięcej 7 łokci w kwadrat mające, 75 więźniów. A kto o własnych siłach nie zdołał wniknąć, tego ciągniono za brodę i wasy bez najmniejszej litości. Można sobie wyobrazić, jak nam tam było, ciasno tak, że jeden przy drugim ledwo mógł wystać, oddychając powierzem zepsutem, dochodzącym do 30 stopni gorąca. Nie dość przecież katuszy. Co chwila odnaszali nas nowi goście, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, ci nas łączyli, bili i pinali na nas. Tak całą noc stojąc spędziłyśmy. Gdy rano wszedł wachmistrz żandarmerii, aby nam ręce rozwiązać, widocznie malowała się na jego twarzy odraza podobnego z nami postępowania. Dwa tygodnie upływają, a jeszcze niektórzy z nas mają ciężkie rany na ręku od postronków, i znaki na całym ciele od kolb i pałaszy.“

— Korespondent do Gaz. Nar. wymienia nazwiska uwięzionych w twierdzy Winiarach osób, mianowicie wylicza z 23 z dawniejszych czasów tamże osadzonych osób imiennie 20. Temi są wedle korespondenta pp. Idefonos Chelkowski, Witold Chodacki, Zenkeller, oficerowie włoscy Zicci, Vacca i trzeci, którego nazwisko wypadło korespondentowi z pamięci, (wszyscy trzej już uwolnieni i odstawieni do granicy państwa pruskiego, jak donosi Broom. Ztg. P. R. Dz.), dwaj bracia Brzeski, Budzyński, Mroziński, Chłapowski, Tuszyński, Prądzynski, Węsierski, Władysław Zawadzki, Dabiński, Au, Meissner, Sypniewski i Wierzbicki.

Dalej donosi korespondent, że liczba więźniów na Winiarach wzrosła później do 35, w ostatnich zaś czasach została znacznie powiększoną i zwiększa się dotąd transportami nadchodzącymi z prowincji, które do dnia 8 kwietnia przywiodły do twierdzy Winiar 84 świeżych jeńców, aresztowanych w ostatnich dniach marca w powiatach nadgranicznych i uwięzionych początkowo w Gnieźnie. Otoż ich nazwiska, jak je podaje rzeczony korespondent:

1. Ignacy Kwadyński, 2. Aleksander Subert, 3. Andrzej Boniszewski, 4. Jan Trenerowski, 5. Fr. Graczyński, 6. Ludwik Styczyński, 7. Józef Robaszkiewicz, 8. Antoni Raczynski, 9. Kazimierz Tomicki, 10. Wiktor Tabernacki, 11. Karol Viditz, 12. Fr. Jasiński, 13. Antoni Gleszczyński, 14. Andrzej Zwierzchowski, 15. Ludwik Laskowski, 16. Roman Zeinert, 17. Tomasz Topoliński, 18. Edward Kamieniecki, 19. Antoni Zieliński, 20. Jan Ratajczak, parobek domowy, 21. Tomasz Kaczmarek, dito, 22. ks. Teofil Skory, zakonnik, 23. Piotr Szymański, lokaj, 24. Wojciech Małecki, pisarz, 25. Nepomucen Śmiłowski, lokaj, 26. Dionizy Musielski, rzemieślnik, 27. Ign. Ptaszyński, woźnica, 28. Karol Wichliński, siodlarz, 29. Konstanty Wandke, cukiernik, 30. Feliks Dachlewski, lokaj, 31. Stan. Pudelski, krawiec, 32. Jan Kąmierzak, krawiec, 33. Andrzej Chelusiński, nauczyciel domowy, 34. Ign. Wesołowski, młynarz, 35. Em. Körtz, pisarz, 36. Wład. Michalski, subjekt handlowy, 37. Aug. Świtalski, wyrobnik, 38. Tomasz Matusek, parobek, 39. M. Zientkiewicz, rzemieślnik, 40. Fr. Migoszewski, drukarz, 41. Walery Majchrzak, parobek, 42. Wład. Gramsz, uczeń gimnazjalny, 43. Mat. Siuchniński, kupiec, 44. Winc. Zahner, kuchacz, 45. Zwierzchowski, siodlarz, 46. Marcin Chudziński, ogrodnik, 47. Teofil Guras, piekarski, 48. Teof. Banaszak, powroźnik, 49. Szczepan Borkowski, rzemieślnik, 50. Stefan Gajski, szewc, 51. Jac. Hampel, malarz, 52. Ignacy Lange, garniarz, 53. Rom. Ganek, wyrobnik, 54. Mikołaj Konieczny, parobek, 55. Wojciech Dyament, wyrobnik, 56. Piotr Szymański, porządkowy, 57. Walenty Urbaniak, fernal, 58. Robert Bother, 59. August Sorge, kominiarz, 60. Jan Siachurski, parobek, 61. Włh. Dąbrowski, rzemieślnik, 62. Ant. Witkowski, kominiarz, 63. Wojc. Turbiński, młynarz, 64. Walenty Majchrzak, fernal, 65. Jan Trzawiecki, woźnica, 66. Sakaradek, rymarz, 67. Wal. Maciejewski, woźnica, 68. Teof. Madaliński, ogrodnik, 69. Józef Grzegorzewski, woźnica, 70. I. Markowski, szewc, 71. Piotr Przyski, wyrobnik, 72. Wal. Kowalski, parobek dom., 73. Marcin Adamczewski, piekarski, 74. Michał Węglewski, owczarz, 75. Fr. Wentzel, kowal, 76. Kadm. Dolatowski, cieśla, 77. Ab. Owczarek, piekarski, 78. Michał Romankiewicz, młynarz, 79. St. Lewandowski, 80. Konst. Sauer, bednarz, 81. Kalikst Bielski, pisarz, 82. Edward Dubicki, uczeń gimnazjum i 84. Józef Mikietynski, siodlarz.

z Szamotulskiego, 12 kwietnia. Jeśli mieszkańcy powiatów bliższych Królestwa wystawieni na przykre turbacje, to i my zamieszkali w stronach zachodnich nie jesteśmy wolni od wszystkich praktyk policyjnych wynikających z niewiem jak właściwie powiedzieć wyjątkowego czy normalnego położenia Księstwa. Dnia 11 bm. zjechało do Lucyanowa 6 żandarmerii i odbyło u pana Wacława Bieńkowskiego ścisłą rewizję trzygodzinną. Rewizję tę kierował wachmistrz żandarmerii Megów ze Szamotuł, który przy rozpoczęciu rewizji zapytany przez p. Bieńkowskiego czy ma piśmienne upoważnienie, z początku oświadczył, że on tego nie potrzebuje mieć, dopiero w trakcie rewizji takową okazał podpisaną przez p. landrata Massenbacha. Wedle tego upoważnienia szukać miano broni i korespondencyj przejrzeć. Broni napróżno szukano; ponieważ zaś korespondencyj ocenili nie umieli panowie rewizorowie, przeto pakietki listów prywatnych opieczony przez p. Bieńkowskiego z sobą zabrali.

Kostrzyn, 13 kwietnia. Ja żona Mateckiego będąc chorą, nie spodziewając się wcale takich odwiedzin i czując się cokolwiek zdrowszą, wstałam z łóża; wtem wchodzi do mój stancji dwóch landratów, p. komisarz tutejszy, dwóch żandarmerii i ośmiu żołnierzy uzbrojonych, którzy oznajmują rewizję w mój mieszkaniu. Mego męża nie było w domu, posłałam zatem mego ucznia do hotelu p. Grzegorzewskiego po niego, ale go tam nie było; potem posłałam powtórnie do cukierni p. Maciejewskiego; ale i tam go nie było, gdyż już był aresztowanym przez żandarmów tutejszych i siedział na odwachu tutejszym. Mój uczeń zaś, powracając napowrót z cukierni, został także aresztowanym przez drugiego tutejszego żandarmę i jednego żołnierza uzbrojonego, który nieletniemu 15 letniego chłopca kolbami okładał przez drogę do odwachu, grożąc mu jeszcze przebić lub zastrzeleniem, jeżeliby minę jaką pokazał. Gdy przybyli przed dom odwachu przybiegło dwóch innych żołnierzy, którzy ucznia wciągnęli do sieni odwachu i nieletniemu bili. Mąż zaś na odwachu został zewleczonym aż do koszu, nawet szkarpetki zdjąć musiał i pod podszewkami mu patrzano, jeżeli jakich papierów przy sobie ma. W stancji nie znalazłono, jak tylko pieśń „Boże coś Polskę“, listy, weksle, kwity, korespondencyje rodzinne, które to papiery zabrano. Mąż zaś mój pozostał musiał przez dzień i noc na odwachu. Dnia drugiego został przeprowadzony do innej stancji, gdzie grubymi derami okna pozabijano i do dziś tam pozostaje pod strażą żołnierzy przy dobytach pałacach.

W. Matecka.

Bydgoszcz, 13 kwietnia. Wczoraj przyprowadzono dotąd pod eskortą wojskową czterech więźniów politycznych podejrzanym o chęć wzięcia udziału w powstaniu w Królestwie Polskiem przeciwko Moskwie i odstawiono ich tutejszemu rządowi ziemiańskiemu.

Pleszew, 11 kwietnia. Wczoraj piątek odbył asesor Hausmann rewizję, jak pisze Pos. Ztg. u miernika p. Hegenera, w czasie której strażę wojskową otaczały mieszkanie rewidentów. Ścisłe przeszukiwania okazały się bezskutecznymi.

Ponieważ burmistrz p. Hautzinger dotąd przebywa w Szwabiku i nie pełnił swych obowiązków, przeto magistrat nie wypłacił mu d. 1 kwietnia przypadającej pensji, żądając prócz tego, by albo sam powrócił, albo przysłał kwalifikującego się na urząd burmistrza zastępcę.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 129 królewskiej loteryi klasycznej, padły 2 wygrane po 5000 talarów na numera 35,494 i 46,016.

33 wygranych po 1000 tal. na numera 3269 3649 6664 7351 8939 13,737 16,987 19,166 19,011 21,396 21,434 23,336 31,792 35,407 36,086 39,791 45,517 46,397 46,474 48,289 48,504 48,910 55,059 55,234 57,072 59,912 60,379 69,598 73,333 75,250 76,671 77,809 83,591 87,686 89,546 89,825 i 91,586

48 wygranych po 500 tal. na numera 3365 5210 7972 8767 9723 10,223 14,337 15,754 17,337 17,651 18,279 20,043 21,882 22,550 28,027 30,436 37,723 38,400 38,535 40,557 40,896 41,090 41,213 45,905 46,266 48,673 48,903 51,642 55,223 55,441 55,971 56,519 58,771 58,990 63,303 68,353 70,982 71,427 75,979 76,286 76,505 79,559 85,253 88,892 89,215 90,618 90,767 i 92,831.

73 wygranych po 200 tal. na numera 1114 1435 2137 4103 4607 4806 4815 6765 7378 7549 7638 8362 9096 10,890 11,302 12,223 13,388 15,862 16,203 21,902 23,132 24,625 26,002 26,543 29,335 29,081 30,797 32,815 33,355 33,391 41,131 43,353 43,575 44,986 45,377 51,227 61,736 52,325 53,504 54,587 55,264 57,346 60,046 60,767 64,304 65,817 66,912 67,549 70,361 71,108 72,119 74,019 74,117 74,269 74,988 75,009 75,422 75,739 85,910 78,451 78,967 79,290 80,666 81,007 82,292 83,442 85,275 85,734 87,573 87,580 91,273 91,532 i 94,750.

Berlin, dnia 13 kwietnia 1864.

Królewska jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania.

Dnia 14 kwietnia.

BAZAR. Wł. dobr. Zakrzewski z Targowej górk, Sobierajski z Kopanina, Lipska z Uzarzewa.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr. bracia Wendorf z Przybrody dyr. Schlichting z Królewca, insp. Brand z Legnicy, kup. Hintze z Kolblency, insp. Frankowski z Straszburga, jagronom Berendt z Powidza.

HOTEL PARYSKI. Knpice Leichtentritt, pełnom. Wegner z Miłostawia, agron. Kobylański z Mysłek, obyw. Bukowski ze Środy, Meissner z Mieszkowa.

MILUHA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dobr. Hagen z Sarbii, Mathes z Jankowic, buhalter Fränkel z Gliwicy, adjutant Schmidt-Winterfelde z Pleszewa, kupcy Egers z Halberstadu, Heibron z Wrocławia, Fränkel z Lipska, Lindenau i fabrykant Schultz z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 14 kwietnia.

Żyto: dobrze i wyżej, wyp. 50 węgpi, na kw. odstaw wiosenną i kw-maj 30¹/₂, maj-czerw. i czerw-lip. 30¹/₂, lip-sier. 32 tal. pl. Okowita: wyżej wyp. 15¹/₂ kw, na kw. 13¹/₂, maj 13¹/₂, czerw. 14¹/₂, lip. 14¹/₂, sier. 14¹/₂, wrześ 15¹/₂, tal. pl.

Bełlin, 13 kwietnia. Pszenica: 100 int. w miejscu: 43-56. tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81-82 fnt. 34¹/₂, na odstaw wiosenną 33¹/₂, maj-czerw. 34¹/₂, czerw-lip. 35¹/₂, 36, lip-sierp. 36¹/₂, 37, sier-wrz. 37¹/₂, wrz-paź. 37¹/₂, 38¹/₂, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 27-33 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 22-23¹/₂, na odstaw wiosenną 23¹/₂, 24, maj-czerw. 23, czerw-lip. 23¹/₂, pl. lip-sier. 23¹/₂, sier-wrz. 24, wrz-paź. 24 tal. pl. Groch: 2250 fnt. do gotowania 35-46 tal. pl. Rzepak: 88-90 tal. pl. Rzepak: 84-86 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 11¹/₂ żąd, na kw. i kw-maj 11¹/₂, 12, maj-czerw. 11¹/₂, 12¹/₂, czerw-lip. 11¹/₂, 12¹/₂, lip-sierp. 12, wrz-paź. 12¹/₂, 13, paź-list. 12¹/₂, tal. pl. Olej lniany: 100 fnt. bez beczki w miejscu 13¹/₂ tal. pl. Okowita: 8000⁰/100 Trall. w miejscu bez beczki 14¹/₂, 15, na kw. i kw-maj 14¹/₂, 15¹/₂, 16, maj-czerw. 14¹/₂, 15-14¹/₂, czerw-lip. 15¹/₂, 16¹/₂, lip-sierp. 15¹/₂, 16¹/₂, sier-wrz. 15¹/₂, 16¹/₂, wrz-paź. 15¹/₂, 16¹/₂, 17 tal. pl. Wypow 4000 cent. żyta, 100 cent. oleju rzep. 100,000 kwart okowity i 2400 cent. owsa.

Wrocław, 13 kwietnia. Na targu: pszenka 65-67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647

Une bonne de la Suisse française (canton de Fribourg), ayant passé 5 ans dans une famille, désire se placer convenablement au plus tôt possible. S'adresser à Mr. X. W. à l'expédition du *Dzien. Poznański*. [1246]

Dominium Psarskie pod Śremem poszukuje od św. Jana r. b. urzędnika gospodarczego bezennego. Reflektujący na tę posadę zgłosić się zechcą franko do tegoż Dominium. [1248]

Gorzelany, Polak, z gorzelni parowej, który przez 7 lat jednomiejscowego pobytu dał świadectwo wierności obowiązkowi swego, poszukuje miejsca od św. Jana. Tenże może złożyć kaucji 100 tal. Bliższą wiadomość udzieli pan T. Musielewicz, kupiec w Pleszewie. [1245]

Przy placu Wilhelmskim pod No. 5 jest na parterze lokal handlowy i kilka pomieszczeń do wynajęcia. [1241]

Na Ogrodowej ulicy nr 13 na pierwszym piętrze są bardzo piękne masive mahoniowe, do umeblowania 3 p. koi wystarczające **meble i lustra wielkie**, do 30 cali szkło szerokie, **23 obrazów olejnych**, z wolnej ręki do sprzedania, — także i stancja cała i piętro za porozumieniem się może być natychmiast odstąpione. [1240]

HOTEL WIENERA

w Wrocławiu,
Graupen - Strasse No 7/8.

Znany od lat dawna, poleca się szanownej publiczności nowo wybudowanym Hotelem tak dla pojedynczych osób, jak dla rodziny, oprócz rychłej usługi i przystępnych cen znany jest język polski. [1239]

Chemika **Dra Haucka** ozonizowany tran wotrobiony z dorsza, butelka po 12 1/2 sgr., wielorako doświadczony środek przeciwko suchotom, cierpieniom skroficznych itd. znajduje się w Poznaniu jedynie tylko w aptece nadwornej [605]

Dra Mankiewicza.

Wybornego, świeżo wędzonego łososa bałtyckiego odebrali i polecają [1249]

Bracia Andersch.

Wędzonego łososa po 17 1/2 sgr. funt, bydlinki i westfalski chleb razowy poleca [1243]

Izydor Appel, obok banku.

Pierwsze nowe śledzie odebrali [1247]

W. F. Meyer i Spółka, plac Wilhelmski No. 2.

Dla rolników!

Koniczynę czerwoną, białą i żółtą, francuską lucernę, lucernę piaskową, angielski, francuski i włoski **reygral**, **ty-moteusz**, trawę kupkową miodową i miodową rozłogową, **kostrzewę** łączną i owczą, wiklinę łączną i wodną, **seradale** stokłoskę **olbrzymią** i mięką, amerykański **kukurdyżkę** (koński ząb), buraki **olbrzymie**, białe i zielonogłowe, **mar-chew**, wszelkie gatunki **nasion leśnych**, świeże i jakości najlepszej, są w zapasie u **S. Calvarego**, ul. Szeroka 1. [1130]

Roslina gliceryna z palmowego oleju

Środek nieomylny na wyrzuty skórkięgo rodzaju, przepisany przez Bazin, Cazenave i Devergie i Hardy szpitala św. Józefa w Paryżu. **Ukazuje, łagodzi skórę, nie wala białizny** szcza się w wóźnie. Wszyscy jej już w miejscach cold-cremu, ogórkowej pomady maści.

Grimault i Spółka, w P. Dostać można w Poznaniu w apt. **Elsnera**, ulica Wrocławska 31.

Jęczmień kalinowiecki

valier do siewu najtaniej u **S. Calvarego** ul. Szeroka 1. [1116]

W kopalni gipsu w Wapnie pod brnągorą każdego czasu można gipsu miało mielonego mierzwienia. Centnar berliński po 8 sgr. Zarząd kopalni gipsu w Wapnie

Guano peruańskie

z poleceniem za najmniej 13% azotu, **Małą kostną** pyłkową, **spe-bergski gips nawozowy**, **g-bakerowski**, **superfosfat** nach składowych, ogniotrwałą **tektur-dachy** i materiały do pokrywania poleca **S. Calvarego** ulica Szeroka No. 1. [1131]

Szląskie i tutejsze kuchy rzepiowe

najlepiej jakości, poleca tanio rafinerya oleju **Adolfa Ascha** ul. Zamkowa 5. [1244]

Dwa młode kare powe konie i jeden w chow, dobrze ujeżdżony, knęj rasy, są do nabycia w stajni domkarza p. Merzbacha.

Dominium Arkuszewo pod Gnieznem **170 młodych macior z jag-tami** na sprzedaż. Owce te wydają 2 1/2 cent. netto wełny, odebrane być mogą strzyżw.

ZIEMIANNINA,
pismo poświęcone rolnictwu i przemysłowi, zapisywać można w znaczniejszych księgarniach i na wszystkich urzędach pocztowych w Państwie Pruskiem, w Królestwie Polskiem i w Galicyi. Przedpła ta kwartalną wynosi 1 tal. Ekspedycya Ziemiannina przy Wrocławskiej ul. Nr. 9. (1072)

Plugi wrzesińskie, Krymery czworograniaste, Krymery trzygraniaste, Brony brabanskie, Siewniki do koniczyny, Siewniki do rzepiu, Wozy na żelaznych osiach dobrze okute w cenach 48 tal., 52 tal., 55 tal. poleca handel żelaza i skład machin i narzędzi rolniczych

F. Oberfelt i Spółka. [1094]

Nagrobnik kraty, krzyże, figury itd. **H. KLUGA,** Poznań, ulica Fryderykowska 33.

Kraty nagrobkowe, których próby są na składzie po 18 sgr. stopa dł. **Krzyże nagrobkowe** wygotowane według przepisu rayonu forttecznego, mam znowu w zapasie; mają one pierwszeństwo przed tego rodzaju przedmiotami leżącymi. **Kilka większych krzyżów**, jak n. p. **Krzyż biblijny**, znajdujący się w wystawie, tudzież inne, sprzedam **jak najtaniej**, byleby zyskać na przestrzeni. (1250)

Niniejszem mamy honor zawiadomić szanowną publiczność, iż z dniem jutrzejszym otwieramy na tutejszym placu pod firmą

A. Mazurkiewicz i Spółka
Handel Towarów, Cygar, Win i Herbaty,

i polecamy się łaskawym względem. Również zwracamy uwagę na naszą agencję **North Brith i Mercantile** ubezpieczającą życie i ruchomości od ognia. **Toruń**, dnia 11 kwietnia 1864 r.

A. Mazurkiewicz i Spółka, ulica Mostowa nr 20. [1230]

Instytut wodnoleczający w Pelonken p. Gdańskiem,

który z nowym rokiem 1863 przeszedł na moją własność i od czasu tego z powodu budowy oddzielnego domu lekarskiego dla dam tudzież wszystkich kalów kąpielnych wraz z tuszą, a nadto z powodu znacznych reperacji i upiększeń (wszystkie pokoje są nowo tapetowane i przyzwoicie umeblowane) do był zamknięty, będzie w dniu 1 maja r. b. znowu otworzonym. Znamienitość przyrodniczych środków lekarskich, jako to: piękne położenie, zdrowe powietrze (leśne i jeziorne równocześnie), woda do picia z pojedynczych źródeł i ciągle dozór mieszkającego w zakładzie lekarza **Dra med. M. Jaqu** są zalety jego.

Dla rozrywki chorych wystawiono kręgielnia i urządzono czytelnia, a nadto jest na usługi ich każdego czasu gotowa podwoda. Zgłaszania się piśmienne lub ustne robione celem przyjęcia do zakładu, należy do lekarza jego przesłać.

[858] **Th. Rauschning.**

KURS GIELDY W BERLINIE.																			
dnia 13 kwietnia.																			
Papieru pruskie	%	zł.	pln.	Obliż 250 n.	%	zł.	pln.	Obliż 250 n.	%	zł.	pln.	Poznań list. zast.	%	zł.	pln.	Obliż 250 n.	%	zł.	pln.
Polacy. dobrow.	100			Obliż 250 n.	81			Dolno-Sal. March.	95 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	81		
— rząd. 1859.	105 1/2			Obliż 250 n.	80 1/2			Dolno-Sal. kol. pol.	67 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	80 1/2		
— 50, 52 konw.	95			Obliż 250 n.	93			— pierwot.	5			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	93		
— 54, 55, 57, 59	100			Obliż 250 n.	90 1/2			Półn. Fryd. Wilh.	62 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	90 1/2		
— 1856.	100			Obliż 250 n.	76			Górno-Sal. A. i C.	156 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	76		
— prem. 1855.	124 1/2			Obliż 250 n.	90 1/2			— Litt. B.	141 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	90 1/2		
Obliż 250 n. skarb.	90 1/2			Obliż 250 n.	76 1/2			Opol. Tarnowic.	70			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	76 1/2		
— March.	88 1/2			Obliż 250 n.	86 1/2			Starogr. Pozn.	100			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	86 1/2		
Listy zast. March.	90			Obliż 250 n.	113 1/2			Akcyje bank. i kredyt.				— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	113 1/2		
— Prus. Wach.	84 1/2			Obliż 250 n.	110 1/2			Berl. Stow. kas.	120			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	110 1/2		
— Pomor.	89 1/2			Obliż 250 n.	460			Berl. Tow. hand.	109 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	460		
— W. Ka. Pozn.	89 1/2			Obliż 250 n.	29			Gdański bank przyw.	103			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	29		
— (nowe)	99			Obliż 250 n.	99 1/2			Dysk. Udział kom.	99 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	99 1/2		
— (nowo)	94 1/2			Obliż 250 n.	99 1/2			Gota bank. przyw.	93			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	99 1/2		
— Szląskie.	93			Obliż 250 n.	99 1/2			Hanow. dito	99			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	99 1/2		
— gwar. B.	84			Obliż 250 n.	99 1/2			Królew. dito	102 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	99 1/2		
— Prus. Zach.	84			Obliż 250 n.	86 1/2			Lipsk. Stow. kred.	76			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	86 1/2		
— rent. March.	98			Obliż 250 n.	5 1/2			Magd. bank. przyw.	95			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	5 1/2		
— Pomor.	97 1/2			Obliż 250 n.	167 1/2			Pomer. bank. rycer.	95			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	167 1/2		
— W. Ka. Pozn.	95 1/2			Obliż 250 n.	140			Pom. bank. prow.	96			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	140		
— Pr. Wa. i Zach.	97 1/2			Obliż 250 n.	196 1/2			Prus. udz. bank.	131			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	196 1/2		
— Nadrenskie.	97 1/2			Obliż 250 n.	142 1/2			Salask. Stow. bank.	103 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	142 1/2		
— Szląskie.	98 1/2			Obliż 250 n.	129 1/2			Akcyje przemysłowe.				— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	129 1/2		
— Szląskie.	99 1/2			Obliż 250 n.	85			Berl. fab. kol. tel.	100			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	85		
Papieru zagraniczne.				Obliż 250 n.	60 1/2			Minerwy Szląskie.	26 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	60 1/2		
Austr. m. tall.	64			Obliż 250 n.	90 1/2			Concordia	345			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	90 1/2		
— Poł. narod.	71			Obliż 250 n.	95			Magd. assek. ogn.				— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	95		
				Obliż 250 n.	90 1/2			Obliż 250 n. praw. pierw.				— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	90 1/2		
				Obliż 250 n.	95			Berl. Anhalt.	100 1/2			— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	95		
				Obliż 250 n.	95			—				— nowe	95 1/2			Obliż 250 n.	95		